MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

a/ Pożyczka stabilizacyjna .... str.1.

b/ Stosunki polsko-litewskie .... " 2.

c/ Stosunki polsko-niemieckie .... " 3.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Państwa Zachodnie a ZSRR. .... str.5.

b/ Sprawy polityczne na Bałkanach .... " 7.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.240. Warszawa, dnia 26/października 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 240.   Warszawa, dnia 26/października 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POZYCZKA STABILIZACYJNA.

THE TIMES z 21/X. pisze, że powodzenie pożyczki polskiej jest istotnym krokiem naprzód w finansowej rekonstrukcji Europy, ponieważ zapewnia Polsce środki umożliwiające jej wykonanie programu stabilizacyjnego.

LE TEMPS z 20/X.zamieszcza artykuł Fryderyka Fryderyka Jenny p.n. "La restantation financière et monetaire de la Pologne". Autor pisze, że emitowanie pożyczki polskiej 7%-wej, która zyskała sobie całkowite powodzenie na rynkach finansowych świata jest wydarzeniem, które wykracza poza ramy prostej operacji kredytowej zewnętrznej: jest to decydujący zwrot na drodze odrodzenia finansowego i uzdrowienia waluty polskiej.

Pożyczka ta została przyznana poza wszelkiemi względami natury politycznej. Inicjatorowie jej słusznie sądzą, że osiągnięcie rozkwitu ekonomicznego pociągnie za sobą konsekwentne utrwalenie równowagi politycznej. W końcu autor zaznacza, że Francja odegrała swoją rolę przy realizacji planu finansowego Polski. Od czasu emitowania pożyczki Davesa Francja po raz pierwszy wzięła udział w emisji pożyczki zagranicznej. Przyczyniła się ona również do pomyślnego rozwoju pertraktacji, nietylko przez wskazówki techniczne, lecz również przez dokładne zrozumienie zagadnień polskich wogólności.

L'ACTION FRANCAISE z 21/X. J.B. pisze, że przez uzyskanie pożyczki Polska odniosła wielki sukces finansowy, który jest jednocześnie sukcesem normalnym a jeszcze bardziej politycznym. Sukces tem posiada tem większe znaczenie, że właśnie świat anglosaski najmniej zawsze wierzył w trwałość bytu odrodzonego państwa polskiego. Nie jest do pomyślenia, aby bankierzy i kapitaliści chcieli udzielać kredytu państwu skazanemu na zagładę, przeto Polska powinna być zadowolona z tego "aktu zaufania". Możnaby niejako powiedzieć, że wierzyciele Polski będą odtąd zainteresowani w jej niepodległości. Jest to rodzaj gwarancji, której znaczenia nie należałoby przeceniać, lepsze to jednak jest od sceptycyzmu i obojętności. Nie jest to również złe dla Polski, że wejdzie ona w krąg interesów amerykańskich i angielskich. Kapitaliści udzielający kredytu Polsce, myśleli nietylko o jej solidności, lecz również o tej gwarancji, jaką przedstawia w oczach kapitalistów rolnictwo, które jest większem źródłem bogactwa, niż przemysł. Faktem również jest, że najbogatszym nie

jest człowiek żyjący w dobrobycie, lecz ten, który ma najmniejsze potrzeby. Polska rolnicza jednoczy w sobie te warunki.

CORESPODENCE UNIVERSELLE z 19/X. pisze p.t. "Zwycięstwo Polski" że warunki pożyczki są bardzo korzystne i są znacznie lepsze, niż pożyczki belgijskiej. Sukces jest tem większy, że nie brakło usiłowań w kierunku uniemożliwienia jej od r.1919. Polska dokonała ogromnej pracy nad odbudową, chociaż jeszcze wiele pozostało do zrobienia. Obecnie kapitał w przymierzu z pracą dokona odbudowy kraju w szybszem tempie.

JOURNAL DE GENEVE z 21/X. podaje dłuższą korespondencję z Warszawy o pożyczce amerykańskiej, oraz przytacza głosy amerykańskiej wybitnej osobistości, przychylnie oceniającej gospodarcze odrodzenie Polski.

NEUE ZURICHER ZEITUNG z 21/X. W art.wst. pisze, o konsolidacji stosunków w Polsce i dokonanym postępie przez nią. Pożyczka ułatwi Polsce wykorzystanie możliwości gospodarczych i Rząd obecny miał więcej szczęścia od dotychczasowych, albowiem otrzymał ją na lepszych warunkach, niż poprzednie dwie pożyczki.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

PRASA HOLENDERSKA z 20/X. zamieszcza w depeszach własnych z Genewy treść noty litewskiej.

NIEUVE ROTT.COURT. z 20/X. zapowiada, że aczkolwiek w nocie litewskiej sprawa jest przedstawiona jednostronnie, odnosi się jednak silne wrażenie, iż Polska conajmniej zbyt spiesznie rozpoczęła stosowanie represji. Jeżeli Litwa naruszyła zobowiązania względem polskiej mniejszości, czemu nota Woldemarasa zaprzecza, to nie usprawiedliwiałoby represyj polskich, gdyż Litwa jest odpowiedzialna wobec Ligi za przyjęte na siebie zobowiązania wobec mniejszości, i Rada Ligi a nie poszczególne państwa powinna decydować, czy nastąpiło naruszenie zobowiązań. Polska powinna była zwrócić się do Ligi, a nie wystąpić sama w roli sędziego. Nota litewska twierdzi, że Polska pogwałciła traktat mniejszościowy z 1919 r, i konkordat z Watykanem. Po bliższem zbadaniu kwestji, przekonała się Litwa, że chodzi tu i o kwestję polityczną. Wystąpienie względem mniejszości litewskiej jest według przekonania Litwy częścią planu, dążącego do zupełnego stłumienia samodzielnego istnienia Litwy. Dlatego Litwa żąda na podstawie art. 11. postawienia sprawy na porządku dziennym posiedzenia grudniowego i dopomożenia do przywrócenia położenia w stosunku do mniejszości litewskiej w Polsce, oraz do stwierdzenia odpowiedzialności Polski.

NEUE FREIE PRESSE z 20/X. Kor. z Berlina zpodaje opinję osobistości miarodajnej o polityce zagranicznej Niemiec, m. in. zaznaczyła ta osobistość, że w kołach angielskich poważnie zapatrują się na konflikt polsko-litewski, uważając, że Woldemaras nie chce słyszeć o ustępstwach. Koła niemieckie nie uważają tego zatargu za groźny dla pokoju, ponieważ Polska nie okazuje zamiarów wojennych wobec Litwy, a Litwa jest zbyt słaba, aby przedsiębrać środki wojenne przeciwko niej.

ESSENER VOLKSWACHT z 11/X. pisze: Litwa nie może Wilna przeboleć, jest to zrozumiałe. Jednak Wilno nie jest miastem litewskiem, lecz polsko-żydowskiem i również okrąg wileński nie jest przeważająco litewski, lecz białoruski. Tem więcej trzeba by na Litwie szanować prawa mniejszości, jednak tutaj ponosi Litwa dużo winy. Wiemy sami z Kłajpedy, jak szowinistycznie i niecierpliwie Litwa z naszymi rodakami postępuje.

LAS PROVINCIAS /Walencja/ z 14/X. W art.p.t."Stosunki polsko-litewskie" pisze, pisze p.Rawesz pod pseudonimem "Diplomatico": Wilno straciło w ciągu wieków swój charakter litewski. Wystarczy przejść się po ulicach tego miasta, aby zdać sobie sprawę, że zamieszkują je prawie wyłącznie polacy i żydzi, a w nieznacznym tylko stosunku litwini. Po przyznaniu Wilna Polsce przez Radę Ambasadorów, Polska i Litwa żyją w stanie wolnym. Tak polityka, jak i ekonomja litewska uzależnione są od kwestji wileńskiej. W nadziei przeprowadzenia swych zamysłów co do Wilna, rząd Slesewiciusa zawarł był układ z Sowietami. Obecny rząd litewski dąży do układu z Niemcami przeciwko Polsce. Polska okazywała dotąd wiele cierpliwości w sporze z Litwą. Możliwości konfliktu zwiększyły się ostatnio z powodu zamknięcia przez Litwę licznych szkół polskich i naodwrót.

Litwa jest zanadto słaba, by móc myśleć o wojnie z Polską, Polska zaś wie, że konflikt z jej małą a kłótliwą sąsiadką wywołałby natychmiast interwencję Rosji i Niemiec.

EL DEBATE z 14/X. /Madryt/ W art. Kwestja wileńska" pisze, że niema w histoorji powojennej sporu, tak zawikłanego, jak spór litewsko-polski. Sporu tego nie możemy bynajmniej uważać za rozwiązany: Wprawdzie Rada Ambasadorów i Rada Ligi Narodów przyznały Wilno Polsce, jednak Litwa wyroku tego nie przyjęła i można utrzymywać, że między obwoma krajami trwa stan wojenny. Historycznie Wilno należy do Litwy, jednak od wstąpienia na tron polski dynastji Jagiellonów związek pomiędzy obu krajami staje się tak silny, że element polski zastąpił prawie w zupełności na Litwie element litewski. Dzięki temu plebiscyt odbyty, jak się zdaje, bez żadnych nadużyć, dał większość Polsce. W rzeczywistości przyznanie Polsce Wilna nie było początkowo legalne, zostało jednak ulegalizowane później.

Ostatnie zajścia miały dość poważny charakter. Polska zaprotestowała przeciwko usunięciu nauczycieli polskich na Litwie, na co odpowiedziała Litwa, że odnośne rozporządzenie ma charakter ogólny i dotyczy wszystkich nauczycieli na Litwie, którzy zadaniu swemu nie odpowiadają. Nie wiadomo jak się skończy ta dyskusja, zapoczątkowana w tak gwałtownym tonie.

Litwa słusznie czuje się opuszczoną przez wielkie mocarstwa, i obawia się ze strony Polski nietyle akcji wojskowej, ile pokojowej inwazji, jaka nastąpiłaby niezawodnie, w razie unormowania się jej stosunków z Polską. Nie należy też zapominać, że Litwa przedstawia dla Polski możliwość dostępu do morza, równie ważnego, jak dostęp przez Gdańsk.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 26/X. pisze, że Stresemann w przemówieniu w Lignicy poruszył sprawę traktatu handlowego z Polską. Stresemann zaznaczył, iż wie doskonale, że niektórym ludziom niemiło jest mówić na tem temat. Ludzie ci uważają bowiem, że za-

warcie traktatu handlowego równoznaczne jest z oświadczeniem miłości Niemiec dla Polski. Trudności, istniejące pomiędzy Niemcami a Polską, są bardzo znaczne. Polska musi zrozumieć, że interesy rolnictwa niemieckiego muszą być przez rząd niemiecki uwzględnione. Skoro doszliśmy już - oświadcza Stresemann do porozumienia w sprawie osiedlenia, mogą dalsze rokowania przy obustronnej dobrej woli doprowadzić do pomyślnego wyniku. Wiele jest osób w Polsce, które dokładnie wiedzą, że gospodarczo skazane są na Niemcy. Z drugiej strony niemałą jest ilość czynników, dla których najpilniejszem zadaniem jest zwalczenie mniejszości niemieckiej, a to z uwagi, na rzekomy nacisk Niemiec na Polskę.
Musimy jeszcze raz podkreślić, że tylko hasło pokoju ma prawdziwą wartość. Także Polska musi zrozumieć, że porozumienie gospodarcze z Niemcami jest najlepszą polityką pokojową.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 25/X. pisze z powodu ukazania się wiadomości o zmianach przewodniczących obu delegacyj do rokowań polsko-niemieckich, że te wiadomości są "czystym wymysłem".

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 25/X. podaje z Hagi wiadomość, że Sekretarjat Międzynarodowego Trybunału rozjemczego będzie rozpatrywał sprawę Chorzowa na bieżącej sesji i Polska została wezwana do złożenia najpóźniej do 7-go listopada swego uzasadnienia.

TAEGLICHE RUNDSCHAU podaje, że na Zjeździe w Lignicy przemawiał także Poseł Volkspartei von Rheinbaben o problematach polityki zagranicznej. Rheinbaben uważa, że Niemcy rozczarowane są wynikami polityki locarneńskiej i że wobec tego pozostawią Francję na wiosnę i w lecie 1928 r. przed nową decyzją. Co się tyczy Polski, to w żadnym wypadku i pod żadną presją Niemcy nie zdecydują się uznać dobrowolnie granicy polsko-niemieckiej, wykreślonej przez Traktat Wersalski i nie uznają dobrowolnie obecnego podziału G.Śląska.

DEMOKRATISCHE ZEITUNGSDIENST z 24/X. z kół dobrze poinformowanych donosi, że liczyć się zawsze można ze wznowieniem negocjacji w ciągu najbliższych dni. Warunkiem wstępnym dla podjęcia rokowań jest pomiędzy innemi propozycja Niemiec odnosząca się do kontyngentu węglowego oraz dopuszczenia polskiej produkcji hodowlanej na rynek niemiecki. Wspomniana Agencja zaznacza z naciskiem, że opór zasadniczy, wychodzący z kół prawicowych Reichstagu przeciwko rokowaniom handlowym z Polską, nie zdoła skłonić rządu Rzeszy do zajęcia stanowiska podobnego, jakie zajęły czynniki prawicowe. Urząd dla spraw zagranicznych kłądzie z uwagi na ogólno-polityczną sytuację Niemiec oraz ze względu na żywioł niemiecki w Polsce, nacisk, na szybkie podjęcie rokowań, w przeciwnym bowiem wypadku należy liczyć się z tem, że koncesje uzyskane w dziedzinie osiedlenia zostaną z biegiem czasu stracone.

WELT AM MONTAG z 24/X. pisze, że wizyta Pp.Juljusza Wolffa i posła Volkspartei Schmidt Hirszberga pozostawiła po sobie bardzo dobre wrażenie w Warszawie. Ogólnie przypuszcza się, że obecnie wznowione zostaną rokowania polsko-niemieckie. Według dziennika na stanowiskach pełnomocników, kierujących delegacjami, nastąpi po obu stronach zmiana. W miejsce p.Lewalda mianowany będzie prawdopodobnie dyrektor ministerjalny Posse, który prowadził rokowania handlowe z Francją, w miejsce zaś delegata polskiego Prądzyńskiego, mianowany ma być dyrektor departamentu handlowego Min.Przemysłu i Handlu w Warszawie, p Sokołowski, b.radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie.

WELT AM MONTAG z 24/X. pisząc o wpływach agrarjuszy i wiel-
kiego przemysłu niemieckiego na politykę handlową Niemiec, wska-
zuje, jak silnie uwydatniają się tendencje obydwu tych czynników
w rokowaniach handlowych z Polską. Interesującem jest - pisze
dziennik - stwierdzić, jak właśnie w tych rokowaniach wysuwane
zostają coraz to nowe trudności i konflikty w chwili, gdy oczeku-
je się porozumienia z powodu uregulowania dawniejszych kwestyj
spornych. Dziś, gdy porozumiano się co do osiedlenia i innych je-
szcze punktów, jedyną trudność przedstawiała właśnie sprawa dowo-
zu węgla i nierogacizny z Polski do Niemiec, względnie ustalenia
kontygensu dla przywozu obu tych produktów i oto nagle pojawia
się jako nowy punkt sporny przywóz polskiego drzewa do Niemiec.
Wysunięcie tej materji na plan pierwszy jest dla nas zu-
pełnie zrozumiałe. Wyłączenie Polski z niemieckiego rynku drzew-
nego wpływa bezustannie od dwu lat na podrożenie w Niemczech nie-
których rodzajów drzewa i to do takiej wysokości, jaka nie miała
jeszcze nigdy miejsca. W pierwszym rzędzie magnaci śląscy zacie-
rają ręce z radości i życzą sobie uwiecznienia tego gospodarcze-
go stanu wojennego z Polską. Byłoby błędem nie doceniać wpływu
tych dorobkiewiczów wojny celnej, posiadają oni bowiem szeroko
rozgałęzione stosunki. Spotkanie tego rodzaju, jak parlamentarzy-
stów polskich w Berlinie z politykami niemieckimi, oraz prof.
Wolffa i posła Schmidta w Warszawie uprawniają do przypuszczeń,
że pośredni kontakt taki wyłączy te niebezpieczne wpływy czynni-
ków zainteresowanych w wojnie celnej. Na razie jednak w obecnym
stanie rzeczy nie należy żywić zanadto wielkich nadziei.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 25/X. ogłasza odezwę Verein für das
Deutschtum im Ausland, która wzywa ludność niemiecką do składek
na rzecz ochrony żywiołu niemieckiego w Polsce, przedewszystkiem
zaś dawnej prowincji poznanskiej. Od dnia 30.października do 6.
listopada będzie miał miejsce w Niemczech tydzień Niemców w Pol-
sce. Dziennik pisze, że akcja taka jest konieczną aby uzyskać od-
powiednie środki dla zapewnienia niemieckim dzieciom w Polsce
szkoły niemieckiej i kultury niemieckiej.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAŃSTWA ZACHODNIE A Z.S.R.R.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 25/X. omawia apel do Rosji Sowiec-
kiej prezydenta parlamentu Rzeszy Loebego, ogłoszony w piśmie Ta-
gebuch, - w którym to apelu Loebe wzywa Rosję, aby w swej akcji
ewent. przeciw wojnie imperjalistycznej z ZSRR. zwróciła się o pomoc do
socjalistów a nie do czynników reakcji w Niemczech. Treść tego
apelu - pisze dziennik - ściąga się do tego, że Loebe radzi ob-
cemu państwu, aby nie utrzymywało stosunków z rządem niemiec-
kim, lecz aby przyłączyło się do instytucji międzynarodowej. Wy-
gląda to na dyskredytowanie prezydenta państwa i rządu niemiec-
kiego na rzecz instytucji międzynarodowej. Loebe jest zbyt poważ-
nym politykiem, aby sądził, że ruch komunistyczny obliczony na
wywołanie rewolucji światowej da się sprowadzić ze swej drogi za
pomocą wabiących słów.

PRAWDA z 23/X. zamieszcza artykuł Zajcewa, który w odpo-
wiedzi na wezwania prezydenta Reichstagu Loebego odrzuca propo-
zycję Loebego, aby ZSRR. szukał poparcia dla dzieła pokoju i sił

dla walki z wojną imperjalistyczną, nie wśród komunistów, lecz wśród silnych grup socjalistycznych Niemiec, Francji, Anglji i Skandynawji. Autor uważa, że propozycja Loebego jest wynikiem strachu, jaki ogarnął socjalistów z powodu zwycięstw komunistów w Niemczech.

IZWIESTJA z 20/X. donoszą o "dniu dyplomatycznym" jaki odbył się w Leningrodzie. W dniu tym zastępcy komisarza dla spraw zagran. Litwinow i Karachan wystąpili ze sprawozdaniami o polityce zagranicznej ZSRR. w dwóch wielkich zakładach przemysłowych: Treohugolnik i Krasnyj Putiłowiec. Litwinow mówił o presji, jaką wywierają mocarstwa kapitalistyczne na ZSRR. i o przygotowaniach do wojny. Przygotowania te wywołane są obawą, że związek sowiecki rozwijający się pomyślnie w ustroju komunistycznym, stanie się groźną potęgą. Następnie mówił o ostatnim konflikcie z Francją w związku z odwołaniem Rakowskiego.

L'ECHO DE PARIS z 20/X, donosi z Leningradu, że Litwinow przemawiając do licznie zgromadzonych robotników w zakładach putiłowskich, oświadczył m.in: "Nie wiemy, jaką politykę obierze ostatecznie rząd francuski, my jednak robiliśmy i nadal robić będziemy wszystko, co tylko można, aby uniknąć zerwania stosunków z Francją. Jednocześnie jesteśmy gotowi do nawiązania stosunków z Anglją."

Na innem Zebraniu Kamieniew podkreślił w swem przemówieniu akcję antysowiecką w dyplomacji angielskiej we Francji, Kamieniew dodał, że akcja angielska niezawsze osiąga skutek. Dotyczy to w szczególności kampanji angielskiej, prowadzonej przeciwko zakupowi nafty rosyjskiej przez Tow. amerykańskie, którym rząd ZSRR. zaofiarował bardzo korzystne warunki, wobec czego dojdzie zapewne do porozumienia w tej sprawie. Karachan zaś podkreślał ciągłość linji politycznej ZSRR. wobec państw dalekiego Wschodu, wśród których Sowiety zjednały sobie wiernych przyjaciół, jak: Turcję, Afganistan i Persję, z którą podpisały traktat pomimo usilnego przeciwdziałania ze strony Anglji.

THE DAILY MAIL z 20/X. podaje za Ekonomiczeskaja Zizn, o zmniejszeniu się wywozu nafty rosyjskiej.

IBIDEM. W art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zmniejszenia się wywozu nafty z Rosji Sowieckiej, gdyż przez to Sowiety mają mniej pieniędzy. Żaden zdrowo myślący człowiek nie pożyczy tym ludziom pieniędzy, którzy nie chcą płacić swych długów i którzy w każdej chwili mogą utracić władzę, jak tylko naród rosyjski się wreszcie obudzi. Komuniści w Anglji otrzymują już mniejsze subsydja. Wolne pieniądze Sowietów zużytkowują na przygotowanie walki przeciwko imperjum brytyjskiemu i opłacania licznego sztabu szpiegów, by uzyskać informacje.

TIMES z 22/X. Kor. z Waszyngtonu pisząc o pogłoskach, jakie krążą w związku "z krokami" Sowietów, zmierzającymi do uznania rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone, podkreśla, że stanowisko Stanów Zjednoczonych nie uległo zmianie, od r.1922.
Doświadczenie Anglji i Francji przekonało opinję w Stanach Zjednoczonych, iż nie należy spieszyć się z uznaniem Sowietów.

SPRAWY POLITYCZNE NA BAŁKANACH.

LE QUOTIDIEN z 20/X. zamieszcza korespondencję z Rzymu, omawiającą wpływy faszystowskie na Bałkanach. Zamach praski, incydenty serbsko-bułgarskie, fakt, że zabójca Cena Bega pochodził z Włoch, wpływy faszystowskie na działalność faszystowskich komitadży - wszystko to świadczy na nowo o intrygach dyplomacji włoskiej. Zarówno na Bałkanach, jak i na Bliskim wschodzie są one aż nader widoczne. W interesie Mussoliniego leży podważenie równowagi w Europie, gdyż na tem opiera on swoje nadzieje polityczne. Usiłowania dyplomacji faszystowskiej na Bałkanach zmierzają obecnie do takiego przegrupowania narodowości w państwach bałkańskich /za wyjątkiem Jugosławji/, aby usunąć Bałkany i Europę centralną od wpływu Paryża i Pragi. Dla umocnienia swego stanowiska w tej części kontynentu, wziął rząd faszystowski Albanję pod swój protektorat. Dla tej samej przyczyny podtrzymuje aspiracje nacjonalistyczne Węgier i intryguje w Bułgarji. Mussolini usiłuje również, zmieniając swoją politykę wobec Grecji, skłonić ją do zapomnienia o brutalnem wystąpieniu na Korfu. Nawet stosunki z Angorą poprawiły się ostatnio. Nie należy zapominać, że ta polityka Mussoliniego zmierza do odosobnienia Jugosławji i ryzykuje ona wywołanie wojny, której niepodobna będzie zlokalizować.

IL MATTINO z 21 i 22/X. donosi o bliskiem zawarciu konkordatu między Stolicą Apostolską a Albanją.

IL MATTINO i IL MESSAGGERO z 22/X. zamieszczają zaprzeczenie, jakoby dymisja gabinetu albańskiego związana była ze sporem albańsko-jugosłowiańskim i stwierdzają, iż wywiad z Vriolą jest nieprawdziwy, gdyż minister ten nigdy nie mówił o możliwości przymierza albańsko-jugosłowiańskiego. Zamieszczone jest też zaprzeczenie rządu albańskiego, twierdzeniu Havasa, jakoby Albanja inspirowała bandy komitadżów do napadów na terytorja serbsko-bułgarskie.

IL SECOLO z 21/X. donosi o procesie apelacyjnym w Jugosławji posła albańskiego Ferad Draga, który za protest przeciwko uciskowi szkół macedońskich został wezwany przed sąd, oskarżony o walkę przeciw Serbom w czasie wielkiej wojny i skazany na 20 lat ciężkiego więzienia.

REICHSPOST z 22/X. Kor. z Zagrzebia pisze, że "Rić" podaje na naczelnem miejscu gwałtowną mowę w Skupczynie Pribicewicia, który ostro krytykował postępowanie rządu, teror wyborczy itd. PRibicewicz znany był z czasów przedwojennych jako nieprzejednany wróg Austrji i zdziwienie wywołało jego oświadczenie, że Chorwacja obecnie w ramach Jugosławji posiada mniej praw, niż dawniej. Zaznaczył, że prowincje byłych Austro-Węgier należą do najkulturalniejszych, a w Wojwodzinie np. nawet na papierze rząd nie daje tych praw, jakie posiadają Turcy i Arnauci w południowej Serbji.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

LIETUVIS z 22/X. pod nagł. "Polskim żołnierzom rozdaje się urlopy za zastrzelenie litewsk. policjanta" donosi, że polscy żołnierze K.O.P. opowiadają, o nowem rozporządzeniu władz wyższych, wyznaczającem nagrodę w postaci 2-tygodniowego urlopu za zastrzelenie policjantów litewskich, gdyby ci chociaż o jeden krok przestąpili granicę polską.